



Odpowiedzialność za zderzenie z dzikim zwierzęciem

PIO POLSKA
IZBA
ODSZKODOWAŃ

ROK	Ilość wypadków	Zabici	Ranni
2008	156	6	207
2007	128	5	166
2006	85	2	123
2005	102	8	133
2004	107	10	152
2003	102	3	139

Zderzenie z dzikim zwierzęciem, tzw. zwierzęcą łowną, często prowadzi u osób poszkodowanych do ciężkich obrażeń ciała lub zgonu. Jeżeli nie będziemy umieli udowodnić odpowiedzialności zarządcy okręgu łowieckiego albo zarządcy drogi, za szkody zapłacimy sami.

W Polsce w latach 2003-2008 było 680 wypadków drogowych najechania na zwierzę, w tym zginęły 34 osoby, a obrażeń ciała doznało 920 osób.

Czy powinno zostać wypłacone odszkodowanie dla rodzin osób, które zginęły w zdarzeniu?

Co z odszkodowaniem dla osób, które w wyniku najechania na zwierzę doznały poważnego uszczerbku na zdrowiu? Kto powinien te odszkodowania wypłacić? Poniżej poświęcamy czas wskazanej tematyce i związanej z nią problematyce.

przes Zarządu
Beata Karwacka
Europejskie
Centrum Pomocy
Poszkodowanym Sp. z o.o.
Starachowice
Polska Izba Odszkodowań

KTO JEST WINIEN?

Zrobieni w jelenia

Do firm odszkodowawczych coraz częściej zwracają się ludzie, którym nieuważny i niefrasobliwy dzik, sarna lub jeleni uszkodził pojazd. Często są to szkody znaczne, swą wartością dochodzące do całkowitego zniszczenia auta. Czasem mamy również do czynienia ze szkodami osobowymi, bowiem w wyniku takiego wypadku pasażerowie i kierujący odnoszą poważne obrażenia ciała.

Wydałoby się, że są to sytuacje oczywiste i niewymagające specjalnego omówienia.

Artykuł 415 k.c., poprzez swą treść: „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”, bezdyskusyjnie bierze nas w obronę. No i okazuje się, że nie zawsze. Chcąc skorzystać z ochrony tego artykułu, musimy ponad wszelką wątpliwość udowodnić winę „ktosia”. A to już może być niezwykle skomplikowane. Kto jest bowiem winny, że zwierzę podjęło wędrowkę z jednej strony drogi, którą akurat podróżowaliśmy, na drugą?

Zacznijmy od prawa własności do zwierzęcy leśnej.

Do kogo należy jeleni?

Na mocy ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie, zgodnie z jej drugim artykułem „Zwierzęta łowne w stanie wolnym, jako dobro ogólnonarodowe, stanowią własność Skarbu Państwa”.

W imieniu Skarbu Państwa gospodarkę łowiecką zajmują się koła łowieckie powstałe na ściśle określonych terenach i w ich ramach funkcjonujące. Ich status, zgodnie z Prawem łowieckim, regulują następujące artykuły:

Art. 1. Łowiectwo, jako element ochrony środowiska przyrodniczego, w rozumieniu ustawy oznacza ochronę zwierząt łownych (zwierzęcy) i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybactwiej.

Art. 2. przytoczyłem wcześniej.

Art. 3. Celem łowiectwa jest: 1) ochrona, zachowanie różnorodności i gospodarowanie populacjami zwierząt łownych,

2) ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego na rzecz poprawy warunków bytowania zwierzęcy,

3) uzyskiwanie możliwie wysokiej kondycji osobniczej i jakości trofeów oraz właściwej liczebności populacji poszczególnych gatunków zwierzęcy przy zachowaniu równowagi środowiska przyrodniczego,

4) spełnianie potrzeb społecznych w zakresie uprawiania myślistwa, kultywowania tradycji oraz krzewienia etyki i kultury łowieckiej.

Art. 4. 1. Gospodarka łowiecka jest to działalność w zakresie ochrony, hodowli i pozyskiwania zwierzęcy.

2. Połowanie oznacza: 1) tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzęcy żywej,

2) łowienie zwierzęcy przy pomocy ptaków łowczych, za zezwoleniem ministra właściwego do spraw środowiska, zmierzające do wejścia w jej posiadanie.

Gospodarowanie

Zatrzymaliśmy się nieco nad 4 artykułami tej ustawy. „Gospodarka łowiecka” to nie tylko połowanie, do którego zdają się zmierzają ograniczenia odpowiedzialności kół.

To samo Prawo łowieckie mówi, że zadaniem kół łowieckich jest także gospodarowanie populacjami zwierzęcy, które wymaga w szczególności:

- tworzenia stałych i okresowych osłon dla zwierzęcy (lasy, zadrzewienia, zakrzewienia, remizy, osłony miejsc lęgowych),

- wzbogacania naturalnej bazy żerowej dla zwierzęcy w lasach,

- zachowania istniejących naturalnych zbiorników wodnych, rekonstrukcji i tworzenia nowych,

- racjonalnego stosowania środków chemicznych w rolnictwie i leśnictwie,

- stosowania terminów i technik agrotechnicznych niezagrażających bytowaniu zwierzęcy na danym terenie,

- utrzymywania korytarzy (ciągów) ekologicznych dla zwierzęcy,

- utrzymywania struktury wiekowej i płciowej oraz liczebności populacji zwierzęcy właściwych dla zapewnienia równowagi ekosystemów oraz realizacji głównych celów gospodarczych w rolnictwie, leśnictwie i rybactwie,

- ochrony zwierzęcy przed zagrożeniem ruchu pojazdów samochodowych na drogach krajowych i wojewódzkich.

Jak z tego widać, państwo zajęło wyraźne stanowisko dotyczące ochrony zwierząt dziko żyjących. Nas interesują te zasady, które pozwoliłyby poszkodowanym na wystąpienia uzasadniające winę koła łowieckiego administrującego na danym terenie. Tylko takie za-

sadnienie pozwoli na wygranie wniesionej sprawy.

Winni

Należałoby się zastanowić, czy właściwym i wystarczającym zabezpieczeniem jest ustawienie znaku drogowego „uwaga zwierzęta leśne”? Rozumiem, że najczęściej są one ustawiane w miejscach istniejących korytarzy, którym poruszają się zwierzęta. Jednakże ustalić należałoby, czy trasy te nie zmieniają się i czy taką analizę przeprowadzono stosunkowo niedawno? Należałoby ustalić również, czy prawidłowo funkcjonuje współpraca z zarządem drogi? W przypadku autostrad i dróg krajowych odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, w którego imieniu działa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Jednakże sam fakt zarządzania drogą przez stosowną jednostkę nie oznacza istnienia nieograniczonej odpowiedzialności za zdarzenia, które miały na niej miejsce. Aby odpowiedzialność powstała, musi zostać udowodniona wina zarządcy drogi, szkoda oraz związek przyczynowy między zawnionym działaniem lub zaniechaniem zarządcy a powstaniem szkody. Takim zaniechaniem jest oczywisty brak reakcji na zgłoszenia kół łowieckich albo opieszałość w zabezpieczeniu drogi.

Autostrady i trasy szybkiego ruchu są często zabezpieczane siatkami metalowymi uniemożliwiającymi zwierzętom swobodne przemieszczanie się przez drogi.

Stosuje się również przejścia pod drogą, których drożność może wpływać na bezpieczeństwo przejazdów.

W prowadzonych przeze mnie sprawach spotkałem się dwukrotnie z próbą odmowy wypłaty odszkodowania w przypadku ewidentnego przerwania takiego ogrodzenia przez nieznanych sprawców. Takim wyłomem przedostało się stado dzików w jednym przypadku i sarna w drugim. Oczywiście firma ubezpieczeniowa uznała to zdarzenie za „nagle”, uniemożliwiające zarządcy drogę naprawienie ogrodzenia. Sytuacja okazałaby się patowa, bo jak udowodnić zarządcy drogi błąd zaniechania. Na szczęście z pomocą przyszli świadkowie, którzy mieli wcześniej, w tym samym miejscu, podobny, „szczęśliwie bezkolizyjny” przypadek, ale i... sam zarządca drogi.

Nie licząc na pojawienie się świadków, co dwa dni monitorowaliśmy przeciętą siatkę. Taśma policyjna, założona tam po zgłoszonym wypadku, wisiała tydzień, a po trzech tygodniach od zgłoszenia dziura jeszcze nie była zalatana. Stanowiło to podstawowy dowód na zaniechanie zarządcy. Firma ubezpieczeniowa odszkodowanie wypłaciła.

Interpretacje

Ten opis zwraca uwagę na jeszcze jeden fakt, z którym często przychodzi nam się borykać. Nawet oczywiste zdarzenia stają się w oczach odpowiedzialnych za nie-

RZECZNIK UBEZPIECZONYCH

Przewóz z grzeczności

Do Rzecznika Ubezpieczonych wpłynęło pismo od pełnomocnika poszkodowanej kobiety z prośbą o interwencję. Sprawa dotyczy wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce 8 maja 2009 r. Pełnomocnik zarzuca TU X niedotrzymanie terminu rozpatrzenia złożonych pismem z dnia 7 lipca 2009 r. roszczeń odszkodowawczych. Z pisma wynika, że do dnia złożenia niniejszej skargi do Rzecznika Ubezpieczonych nie została wypłacona nawet bezsporna kwota odszkodowania, nie informowano również pełnomocnika o przyczynach zwłoki.



W piśmie do Rzecznika Ubezpieczonych czytamy: „Na podstawie art. 20 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2005 r. o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz Rzecznika Ubezpieczonych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1153 z późniejszymi zmianami), wnosimy skargę na TU X Oddział w Poznaniu, który przez rażące zaniedbania naruszył interesy poszkodowanej oraz przepisy art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2005 r. o działalności ubezpieczeniowej oraz art. 14 ust. 1, 2 i 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBK. Do wypadku doszło w dniu 8 maja 2009 r. w drodze nr W182, na 89 km, w gminie Ujście. W przedmiotowym wypadku brały udział dwa samochody, a mianowicie Opel oraz Peugeot, którego pasażerką była skarżąca. W wyniku wypadku poszkodowana doznała ciężkich obrażeń ciała.

W związku z powyższym w dniu 7 lipca 2009 r. zgłosiliśmy w imieniu skarżącej do ubezpieczyciela sprawcy – TU X – roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 40 000 zł, zwrot kosztów opieki w kwocie 2700 zł oraz lepszego odżywiania w kwocie 675 zł. Do pisma załączona została obszerna dokumentacja medyczna, obrazująca doznane szkody na osobie.

Pomimo działania przez nas z należytą starannością i współdziałania w ustaleniu stanu faktycznego powstania szkody, poza pierwszym pismem z dnia 16 lipca 2009 r. ubezpieczyciel nie poinformował

o podjęciu jakichkolwiek działań zmierzających do likwidacji szkody. Nadto, pragniemy zwrócić uwagę, że w piśmie z dnia 14 sierpnia 2009 r. pismem wskazaliśmy przekroczenie terminów przewidzianych do likwidacji przedmiotowej szkody. Jednocześnie zostało wykonanych kilka telefonów ponaślających (np. z 16 i 28 września), które przyniosły jedynie telefoniczne zobowiązanie do wydania decyzji, co do chwili obecnej nie nastąpiło.

Należy podkreślić, że TU X naruszył ustawowe terminy likwidacji szkody wynikające z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBK. Zgodnie z art. 14 ust. 1 te same ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z tą normą dnia 8 sierpnia świadczenie stało się wymagalne. Należy zauważyć, że zakład ubezpieczeń w żaden sposób nie wykazał, że w tej sprawie istnieją okoliczności, które nie mogły być wyjaśnione w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody, co mogłoby uzasadniać załatwienie sprawy w dłuższym terminie, o którym mowa w art. 14 ust. 2 wspomnianej ustawy. Tymczasem: *nie budzi zastrzeżeń twierdzenie, że zobowiązanie ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia ma charakter terminowy. Spełnienie świadczenia w późniejszym terminie może być usprawiedliwione tylko z powołaniem się na przyczyny, o których mowa*

w art. 817 § 2 k.c. – niemożliwość wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo podejmowanych ze szczególną starannością działań ubezpieczyciela. Wykazanie wystąpienia tych przesłanek obciążało pozwanego (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 grudnia 2005 r.). Pomimo to TU X nie wypłaciło bezspornej części odszkodowania ani nie zawiadomiło na piśmie o przyczynach niemożności zaspokojenia roszczeń poszkodowanej w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska w tym przedmiocie, czym naruszone art. 14 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBK.

Postępowanie TU X narusza prawo i musi zostać uznane za przejaw nadużywania dominującej pozycji w stosunkach z poszkodowanymi. Odnosząc się do takich zachowań, w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r. (III CKN 1105/98, OSNC 2000/7-8 poz. 134) stwierdzono: *Termin miesięczny z art. 817 § 1 k.c. jest terminem krótkim, a to oznacza, że ustawodawca „zażyciem” szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej (...) Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku zakład ubezpieczeń obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności oraz do zbadania okoliczności dotyczących wysokości szkody (...) Działalność ubezpieczyciela ma charak-*

ter profesjonalny, dlatego należy przyjąć, że zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry oraz – w razie potrzeby – z pomocy rzeczoznawców (por. art. 355 § 2 k.c.). Bezskuteczność ponaślanych kierowanych do ubezpieczyciela zmusza nas do wystąpienia do Państwa o podjęcie interwencji w tej sprawie”.

Rzecznik Ubezpieczonych zwrócił się do prezesa TU X z prośbą o spowodowanie zbadania sprawy oraz bezwzględne podjęcie czynności zmierzających do całkowitego rozpatrzenia zgłaszanych roszczeń i przyznania na rzecz poszkodowanej zasadnych odszkodowań, powiększonych o odsetki z tytułu zwłoki.

TU X poinformowało pełnomocnika poszkodowanej i Rzecznika Ubezpieczonych o swoim stanowisku w sprawie: „W trakcie likwidacji przedmiotowej szkody ustalono, że podróż poszkodowanej miała charakter przewozu z grzeczności, zatem do przyjęcia przez nasz zakład odpowiedzialności niezbędne jest jednoznaczne wskazanie sprawy zdarzenia, tym samym przypisanie winy kierującemu pojazdem marki Peugeot, który odpowiada wobec swojej pasażerki na zasadzie winy. Zatem stanowisko w sprawie przyjęcia lub odmowy odpowiedzialności możliwe będzie po uzyskaniu prawomocnego wyroku z sprawy karnej.

Z zebranych na dzień dzisiejszy informacji wynika, że w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Chodzieży na posiedzeniu w dniu 24 listopada 2009 r. nie zapadł wyrok.

Niestety z przykrością musimy przyznać, że likwidacja przedmiotowej szkody nie przebiegała prawidłowo. Oddział prowadzący sprawę nie poinformował pełnomocnika poszkodowanej o przyczynach przedłużenia terminu likwidacji szkody, jak również o przyczynach uniemożliwiających przyjęcie na dzień dzisiejszy odpowiedzialności naszego zakładu.

Reasumując powyższe, akta sprawy aktualnie przekazujemy do Oddziału TU X w Poznaniu celem poinformowania pełnomocnika o przyczynach uniemożliwiających przyjęcie odpowiedzialności, a tym samym zakończenie likwidacji przedmiotowej szkody, oraz w celu uzupełnienia akt o niezbędną dokumentację, która umożliwi zajęcie końcowego stanowiska w sprawie”.

W drugim piśmie, z dnia 9 lutego 2010 r., TU X poinformowało Rzecznika Ubezpieczonych, że likwidacja przedmiotowej szkody została zakończona i przyczyną skarżącej zadośćuczynienie oraz zrefundowano koszty leczenia.

Rzecznik Ubezpieczonych uznał interwencję za zakończoną, o czym poinformował pełnomocnika poszkodowanej.

Krystyna Krawczyk
dyrektor Biura Rzecznika Ubezpieczonych

niemożliwe do akceptacji w myśl niezrozumiałej zasady odrzucania wszelkiej odpowiedzialności. Często przekazywano wręcz kłamliwych informacji do swojego ubezpieczyciela nie pozwalając na wypłatę odszkodowania w terminie i prowadzi do sporów sądowych.

Powszechnie wiadomo, że lepiej jest dogadywać się z firmami ubezpieczeniowymi, chociaż i oni stosują cały szereg kruczków i interpretacji, aby doprowadzić do uniknięcia odpowiedzialności finansowej za swojego klienta. Pomaga im w tym aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego, które w tym zakresie nie pozostawia już żadnych wątpliwości, że Skarb Państwa rzeczywiście ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta, ale wyłącznie gdy szkoda powstała w uprawach rolnych i płodach rolnych bądź przy wykonywaniu polowania (zobacz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2007 r. III CZP 120/07). Tym samym poszkodowani posiadacze pojazdów mechanicznych nie mogą już skutecznie skorzystać z tej podstawy prawnej, a muszą jej szukać raczej w przepisach kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych.

Na koła łowieckie został nałożony obowiązek ubezpieczenia od-

powiedzialności cywilnej. Jaki jest zakres ubezpieczenia? Zilustruję to na podstawie warunków TUW Concordia, która została wybrana przez Polski Związek Łowiecki, o ile mi wiadomo, jako jeden z dwóch tego typu ubezpieczycieli. „Przedmiotem ubezpieczenia jest ustawowa odpowiedzialność cywilna odszkodowawcza osób objętych ubezpieczeniem za szkody osobowe lub rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością.

Ochrona ubezpieczeniowa obejmuje szkody będące następstwem zdarzeń (działania lub zaniechania ubezpieczonego), mających miejsce w okresie, w którym udzielana była ochrona ubezpieczeniowa, zgłoszonych przed upływem ustawowych terminów przedawnienia”.

Mamy więc tutaj do czynienia z ubezpieczeniem, które przynajmniej teoretycznie będzie chroniło poszkodowanego. Jeśli jednak do czytamy, że wszystkie te zdarzenia muszą być związane z gospodarką łowiecką oraz polowaniami, to okaże się, że zakres tego zabezpieczenia jest niewielki.

O gospodarce łowieckiej i jej zakresie pisałem wyżej. Jest to szerokie spektrum i każdy normalny obywatel odczytałby prowadzenie

działalności tego rodzaju jako opiekę nad zwierzętami, hodowlę bez mała, ale odpowiedzialność za wyrządzone przez takie zwierzęta szkody. Skłaniałoby do tego również porównanie odpowiedzialności cywilnej rolnika za zwierzęta gospodarskie i poczynione przez nie szkody podobne. Tutaj za uszkodzenie pojazdu albo doznany przez poszkodowanego uszczerbek odpowiada właściciel zwierzęcia.

I jaka jest różnica w zakresie posiadania? Właściciela ma i zwierzę dzikie, i hodowlane.

Niestety, warunki Concordii ściśle odnoszą się do szkód poniesionych przez osoby trzecie w czasie polowania. I według ich interpretacji, tylko w tym zakresie. Należałoby przyjąć, że jeśli uciekająca przed nagonką zwierzęta wpadnie pod nasz samochód i go uszkodzi, to odpowiedzialność z polisy koła łowieckiego będzie można dochodzić. Tylko jak to udowodnić, że po pierwsze, polowanie odbywało się, po drugie, zwierzę uciekało przed nagonką lub myśliwymi.

Moim zdaniem warunek TUW Concordia, w § 2 załącznika nr 2 do Generalnej Umowy Ubezpieczenia Członków Polskiego Związku Łowieckiego w zakresie Odpowiedzialności Cywilnej od Na-

stępstw Nieszczęśliwych Wypadków oraz Mienia od Rykoszetu, który cytowałem powyżej, można by przy odrobinie dobrej woli interpretować inaczej.

Działalność gospodarcza koła łowieckiego to nie tylko polowania, do których ubezpieczyciel chciałby się jedynie odnieść. Sądzę, że w przypadku kolejnych sporów sądowych, mimo zacytowanego orzeczenia SN, można zwrócić uwagę na zakres prowadzenia działalności przez koła łowieckie. Myślę, że możliwe jest inne interpretowanie zapisu warunków tej umowy ubezpieczenia. Możliwe jest również uzyskanie w podobnej sprawie innego orzeczenia SN. Sąd bada przecież każdą sprawę indywidualnie według przygotowanych wniosków stron. Od tego zależy może nie tylko odszkodowanie za uszkodzony pojazd. Często w takich wypadkach uszczerbek na zdrowiu ponoszą pasażerowie samochodu.

Nie znam dotąd takiego wypadku, ale można przewidzieć, że w wyniku wtargnięcia na jezdnię dzikiej zwierzęt, może dojść także do wypadku śmiertelnego. Konieczność zapewnienia zadośćuczynienia, może renty dla osieroconych dzieci, musi być brana pod uwagę. Dlatego winniśmy dą-

żyć do tego, aby zasady przyznawania odszkodowań były czytelne, jasne i niedwuznaczne. Wszystkim tym przepisom powinna towarzyszyć idea takiego tworzenia i interpretacji prawa, które służyłoby człowiekowi. A w przypadku zaistnienia, mimo wszystko, tragicznego zdarzenia, takiego zadośćuczynienia, które byłoby ze wszech miar rzetelne i sprawiedliwe.

W wypadkach komunikacyjnych z udziałem zwierząt żyjących na wolności rzadko winę ponosi człowiek.

Dlaczego mamy karać człowieka przez odmowę wypłaty odszkodowania, które to odmowy formułowane są na podstawie ułomnych przepisów lub niewłaściwej ich interpretacji?

Namawiam więc wszystkich, w tym również instytucje decyzyjne, do pochylenia się nad tym problemem. Uczynmy tak dla ludzi, bowiem Prawo łowieckie uczyniło to już dla zwierząt.

Mamy coraz więcej tras szybkiego ruchu i nieporozumieniem byłoby, żeby spowalniać je, bo za każdym drzewem może czołgać jelen.

Krzysztof Kołodziejczak
Biuro Pomocy
Poszkodowanym
Polska Izba Odszkodowań